

Choroba kości

Nasza pierwsza córka urodziła się...

28-10-2015

Nasza pierwsza córka urodziła się dwa lata temu z poważną chorobą kości. W mowie potocznej, była „dzieckiem z szklanymi kośćmi”. Lekarze którzy się nią zajmowali, uznali jej stan za krytyczny i nie dawali nadziei na to, że przeżyje.

Znałam historię życia i śmierci Montse i modliłam się do niej co jakiś czas. Odmówiłam nowennę w

intencji uzdrowienia córki i gdy tak się stało, nie poprzestaję modlić się do niej za moje dziecko. W efekcie przed zaśnięciem moja córka mówi „dobranoc” Dzieciątku Jezus, Błogosławionej Dziewicy, i jej dobrej przyjaciółce Montse.

Prześwietlenie rentgenowskie wykazuje polepszenie się stanu jej kości. Córka chodzi i biega jak każde inne dziecko.

Wierzymy, że to wstawiennictwo Montse dało nam tak cudowne uzdrowienie.

G.A. i J.V.